

AKTUALIZACJA (23. 03. 2011 R - **ech**)



Już 15 zdjęć i nic, prawie nic! Nikt nic nie wie, nikt nikogo nie zna?

Ech - brzaski coraz czarniej myślą o całej tej detektywistycznej nowohuckiej robocie! Raczej Kod Nowohucki - zaczynam „gasnąć” jak mówi mój Mistrz Nowohucki☺ Ale ... nie tak łatwo z ... góralkami!

Więc kolejne zdjęcia:



**Zdjęcie 16** - ciekawe zdjęcie - gdzie to może być?



**Zdjęcie 17**



**Zdjęcie 18** - tutaj widać kowbojkę z przodu, może tak ktoś rozpozna - jaki to zespół?

W niedzielę (25 lipca) i w poniedziałek (26-go) odbędzie się w Sopocie wielki „mecz big beatowy” Polska-Anglia. Brytyjski zespół Londonbeats wystąpi z Niebiesko-Czarnymi. Mecz odbędzie się w Operze Leśnej i oprócz Festiwalu Piosenki będzie to najważniejsza impreza Sopotkiego Lata 65. Oba zespoły wystąpią w najślimniejszych składach — a więc Niebiesko-Czarni ze wszystkimi swoimi wokalistami (Helena Majdaniec, Anna Ru-

**DO WALI DOKN**  
**DO SAKSO FONU**

**Kuzyni pracują w nocy**  
**• Mecz bigbeatowy**  
**Polska-Anglia • Bestsellery**

Rok 1965 – big-beat w rozkwicie – mają miejsce pojedynki big-beatowe i znowu Kraków był pierwszy!

To Sopot, ale lipiec 1965 r.

Sztandar Młodych 1965, nr 175, s. 2 24-25.07,

sowicz, Korda, Janezarski i prawdopodobnie Michaj Burano). Wystąpi też kapitalny parodysta Andrzej Bychowski. Zespół Londonbeats wystąpi ze swoją stałą wokalistką Lindą Fortune i z dwoma wokalistkami polskimi: Wiesławą Bator i Anną Kareńską. Początek koncertów o godz. 20.

Ktoś był na tych big-beatowych pojedynkach? Trzeba to po tylu latach powtórzyć! „Jazz & Beat & Rock” się tym też zajmie!!! Mam nadzieję!

**Pod „mocnym uderzeniem”**  
**The London Beats**

Moda na big-beat króluje wśród młodych niepodzielnie, toteż zapowiedź „mocnego uderzenia” z importu, jaka pojawiła się na afiszach poruszyła do głębi Kraków nastolatków. Wprawdzie to nie uwielbiani „Beatles!” ogłuszali wczoraj widownię w hali Wisły, lecz londyński zespół „The Beats” — wystarczyło to jednak, by pojemna sala wypełniła się do ostatniego miejsca.

Młodzi gitarzyści angielscy za imponowali bardziej świetną aparaturą „made in England” niż doskonałością swego artystycznego rzemiosła. A że ponoć w big-beacie aparatura to rzecz najważniejsza — entuzjazm na wi-

downi pobit dotychczasowe rekordy. W zespole „THE LONDON BEATS” najmocniejszym atutem był chyba perkusista. Piosenkarki Linde Fortune i Sisters „Poko” nieco rozczarowały. Niemniej traktując cały zespół w konkurencji amatorskiej, stanął on na wysokości zadania.

Entuzjaści big-beatu opuszczali halę Wisły usatysfakcjonowani koncertem swych angielskich rówieśników zapewne i dlatego, że w porównaniu z naszymi zespołami „mocnego uderzenia” — „The Beats” nie stanowili aż tak wielkiej rewelacji. Imprezę prowadził Zbigniew Korpołewski. (aż)

A zaczęło się 25 maja 1965 (wtorek!) w Krakowie w hali „Wisły” (jejku, mam nadzieję, że znakomity kronikarz krakowskiego big-beatu pan Andrzej Bogunia-Paczyński będzie ze mnie dumny!)

Echo Krakowa 1965, nr 121, str. 2

Pozdrawiam, Krystyna Downar